ena 10 gr. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Rok I. Białystok, dnia 26 marca 1933 r. Nr. 10.

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacyj katolickich

BIBLIOTHECA SEMINARII ARCH. IN BIAŁYSTOK Nr.

„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE"
Kosztuje:
rocznie 5 zł.
półrocznie 2 zł. 60 gr.
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
prenumerata płatna zgóry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:
cała strona 100 zł.
wiersz milimetrowy 30 gr.
między szpaltami 30 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Trza nam ducha przeszkolić

Znajdujemy się w przededniu ja-ichś wstrząsów, w przededniu ja-iejś katastrofy społecznej. I to nie-ylko my, ale świat cały. Groźne hmury zaczynają gromadzić się nad ami, a błyski wypadków przestrze-ają: chrońcie się od burzy, chroń-ie póki czas.

Rozum ludzki bierze w łeb na ażdym kroku. I ludzkość zamiast wrócić się po ratunek tam gdzie o można znaleźć, tak jak tonący rzytwy, uchwyciła się jeszcze moc-iej, kurczowo bankrutującego rozu-u. A rezultat tego, o tem nie po-rzeba mówić, to każdy czuje na łasnej skórze. I dziwna rzecz, przy-ło na człowieka jakieś omamienie, a oczy jego padło jakby jakieś ełmo — czuje, że ginie, widzi pas atunkowy obok i nie tylko, że nie orzysta z niego, ale jeszcze pluje jego stronę. Postradał zda się mysły dzisiejszy człowiek, bo jak-eż inaczej to nazwać.

Tak, znajdujemy się w przedde-u burzy mówią o tem wypadki. W abjanicach pięciu zabitych kilkuna-u rannych. W kopalni „Klimontów" ąty już dzień, jak to piszę, górnicy iedzą w podziemiach i nie przyjmu-ą pożywienia, protestując w ten posób przeciwko chęci ze strony yrekcji zatopienia kopalni. Na Śląsku strajk, w Łodzi strajk w Pabja-icach strajk, w Białymstoku rów-nież.

A jeżeli się weźmie te tysiączne zesze bezrobotnych, które narazie, zekając, milczą, jeżeli się weźmie ę okropną nędzę, która potrafi rów-nież milczeć doczasu, jeżeli się weźmie te tysiące rolników na prze-nówku głodem przymierających, to człowieka myślącego musi zastano-wić, głęboko zastanowić, dokąd my dziemy i dokąd zajdziemy. Tylko udzie nierozumni mogą mieć na to wszystko zakryte oczy, mogą poło-enie w jakiem znalazła się dzisiej-za ludzkość, przedstawiać w różo-wych kolorach. Naszym obowiązkiem est nie tylko patrzeć trzeźwo na e wszystkie rzeczy, nietylko te rze-czy wskazywać, ale równocześnie wskazywać drogi wyjścia.

Pas ratunkowy dla ginącej ludz-ości rzucony został już przed dwo-ma prawie tysiącami lat temu, rzucił go nam Chrystus. Dopóki ludzkość trzymała się zasad Chrystusowych, dopóki te zasady były podstawą by-towania człowieka, dopóty nie było niebezpieczeństwa. Dziś ono jest, bo dziś ludzkość, odrzuciła precz od siebie Chrystusa, pas ratunkowy w postaci zasad Chrystusowych został podeptany, pluje się na te zasady. Nic dziwnego, że ginie ludzkość i zginąć musi.

Łódź Piotrowa, Kościół, ma wiele, bardzo wiele jeszcze miejsca do przyjęcia rozbitków. Sternik na tej nawie Chrystusowej — Ojciec św. wskazuje ciągle ludzkości na drogi ratunku, wskazuje na pas ratunkowy. Ale ludzkość nie widzi tego, nie chce widzieć. Czas już opamiętać się. Czas powstać. Bo może być zapóźno. A powstać musi bez wyjątku każdy człowiek. Na nic bowiem ustawy, jeżeli nie będzie podwalin założonych w duszy człowieka do przyjęcia tych ustaw.

Mamy na to dowody. Są ustawy chroniące robotnika przed wyzyskiem. A robotnik jest wyzyskiwany tak, jakby tych ustaw wcale nie było.

Duszę trza naprzód przebudować człowieczą. Cała Polska winna przejść przeszkolenie duchowe. Cała Polska winna przejść wielkie rekolekcje. Tych rekolekcyj nie może pominąć nikt — ani minister, ani wojewoda, ani dyplomata, czy poseł, ani fabrykant ani robotnik, dosłownie nikt. O gdybyście wy wszyscy przyszli na te rekolekcje, gdybyście je odprawili z najlepszą wolą, zobaczylibyście, jak piękne rezultaty byłyby z tego, zobaczylibyście, że razem z przemianą dusz, nastąpiłaby i przemiana wszelaka.

Tylko wy zanadto już jesteście pogrążeni w materji, wy na rekolekcje nie przyjdziecie, wy w nie nie wierzycie, wy z pasa ratunkowego nie skorzystacie, najwyżej splunieciie w jego stronę. Tak, bo wy niezdolni jesteście do tego, wy ludzie małej wiary. Przyjdzie pokolenie nowe, w nowe siły, w nową moc uzbrojone, w moc Chrystusową, ono pchnie świat na inne tory.

Acer.

Strajki i zaburzenia

Z kraju dochodzą coraz to smutniejsze wieści. Tu zwolnili wogóle robotników, tam znowu obcięli płacę. Smutne, bo z czegoż ten robotnik żyć będzie. Jako ostateczny sposób obrony swoich interesów widzi w strajku. Nie jest to sposób dogodny dla robotnika. Zdaje on sobie sprawę z tego, że ciężkie są te dni strajkowe, kiedy się niema nic oszczędności. Ciężkie, a jak się strajk przedłuża to i straszne. Chwytają się jednak robotnicy tego ostatecznego środka, by zmusić pracodawcę do sprawiedliwej płacy. A że jest niesprawiedliwa płaca, tego nie trzeba udowadniać. Dla przykładu jednak podajemy taki obrazek, W Białymstoku w fabryce Markusa robotnik otrzymywał dziennie 2 zł. 50 gr., z chwilą rozpoczęcia strajku fabrykant sam zaproponował 4 zł. dziennie, czyli i przed strajkiem mógł tyle płacić. Cała tajemnica strajku polega właśnie na tem, że choć robotnik przez tydzień dwa przymiera głodem, jednak strajk bije po kieszeniach fabrykantów i dla tego oni się strajku boją. Strajk np. na terenie łódzkiego okręgu włókienniczego, trwający już od 2 tygodni, przyniósł fabrykantom blisko 2 miljony zł. straty. Zanim robotnicy zdecydowali się na strajk, myśleli nad tem długo. Bo w dzisiejszem bezrobociu lepiej parę groszy zarobić niż nic. Wiedzieli o tem fabrykanci i wykorzystywali to,ile tylko wlazło. Robotnicy jednak nie mogli ścierpieć już dłużej tej niesprawiedliwości i ogłosili strajk.

W Białymstoku strajk trwa już od 16 marca. Nie wszyscy jednak odrazu robotnicy przystąpili do strajku. Dopiero w poniedziałek 20 marca przystąpili robotnicy wszystkich fabryk, za wyjątkiem jednej, do strajku, tak że strajkuje obecnie, kiedy to piszemy 1762 robotników z 26 fabryk. Delegaci Chrześcijańskich Związków Zawodowych bacznie śledzą, by na strajku nie żerowali rozmaici komunistyczni wysłannicy. Do zaburzeń bowiem podczas strajku nakłonić głodnego robotnika bardzo łatwo. Tak się też stało **w Pabjanicach koło Łodzi**. Na ulicach polała się krew. Legło 5-ciu zabitych a kilkunastu rannych odwieziono do szpitala. Kiedy o godz. 4-ej po południu w dniu 17 marca po zebraniu włókniarzy chciał z domu robotniczego ruszyć pochód w sile około dwu tysięcy ludzi ulicą Fabryczną i Moniuszki, zastąpiła mu drogę policja, którą tłum zaatakował. Gdy perswazje nie pomogły, policja strzeliła w górę, gdy jednak tłum napierał dalej dała policja strzały do tłumu. Pomimo tego tłum poraz wtóry zaatakował policję, która ponownie strzeliła. Rezultat — 5 zabitych, a kilkanaście osób ciężko rannych, nie licząc kilku rannych policjantów.

W Łodzi strajk już trwa od dwóch zgórą tygodni.

W Wilnie strajkuje 1000 szewców—chałupników. Uchwalono strajk na zgromadzeniu, na którem kilku szewców zemdlało z głodu. Strajkujący domagają się podniesienia zarobków, gdyż obecnie zarabiają złotówkę dziennie za osiem godzin pracy.

Chwila konsekracji kościoła garnizonowego. Konsekracji dokonuje J. E. Ks. Arcybiskup Gall.

Niepocieszające nadchodzą także wiadomości z Zagłębia Dąbrowskiego. Kopalnię „Klimontów", jako że nie przynosiła dostatecznych zysków, właściciele postanowili zatopić, nie troszcząc się o to, z czego żyć będzie kilkuset górników. Górnicy, jako protest przeciwko zatopieniu kopalni postanowili z niej nie wychodzić i głodować. I oto rozpoczęło się to bohaterskie zmaganie o sprawiedliwość, tak tylko o sprawiedliwość. Trwa ono już 6 dzień. Pięciu górników, którzy zjechali na dół więcej nie powróciło. Tak że łączność z ludźmi protestującemi w mrocznych podziemiach kopalni przeciwko niesprawiedliwości, została zerwana. W poniedziałek nie dali oni żadnego znaku życia. W niedzielę kilkunastu górników omdlałych z wycieńczenia,znajdujący się górnicy w kopalni windą wysłali na powierzchnię. Zawieziono ich do szpitala. Obok kopalni krążą zrozpaczone matki i żony. Płacz i rozpacz jednak nic nie pomaga. Kamienne i twardsze od węgla są serca kapitalistów, przeżartych tak jak ziesz ą świat dzisiejszy cały materializmem. Dochodzi już nazewnątrz kopalni do zaburzeń. Na rodziny strajkujących wpływają liczne ofiary Sami robotnicy złożyli blisko 700 złotych.

Pragnąc pomóc biednym współtowarzyszom pracy, górnicy innych kopalni również rozpoczęli strajk. Na kopalni „Mortimer" górnicy również nie wychodzą nazewnątrz i nie przyjmują żadnych pokarmów. Strajkują również kopalnie „Juljusz", „Saturn" i „Czeladź".

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Z życia katolickiego.

SPOŁECZNE OBOWIĄZKI KATOLIKÓW. Do tych obowiązków należy również kwestja polityczna. Przed wyborami biskupi holenderscy wydali zbiorowy list, w którym nawołują katolików do zachowania jedności politycznej. Wszyscy Katolicy na listę katolicką głosują — oto hasło katolików holenderskich. W ostatnich czasach daje się zauważyć wszędzie dążenie do jedności politycznej katolików. Oby i do nas prąd ten zawitał. Oby i u nas ze spokojnem sumieniem można było wskazać listę, na której figurowaliby katolicy bez zastrzeżeń.

WSPANIAŁY ROZWÓJ TYGODNIKA KATOLICKIEGO W ANGLJI. W Anglji wychodzi katolicki tygodnik „The Universe" liczba rozchodzących się numerów 101 tysięcy 202 egzemplarze. Z tego widać że jest zrozumienie wśród stosunkowo niewielkiej liczby angielskich katolików.

UDZIELENIE OZNAK GODNOŚCI NOWYM KARDYNAŁOM. W dniu 15 b.m. Ojciec św. dokonał ceremonji wręczenia nowym Kardynałom oznak ich godności, któremi są biret i mozetta (pelerynka)

KONSERACJA Ks. BISKUPA POLOWEGO GAWLINY — odbyła się uroczyście w dniu 19 marca w Królewskiej Hucie w kościele św. Barbary. Uroczystego aktu konsekracji dokonał J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond w asystencji Biskupów Adamskiego i Tymienieckiego. Całe miasto przybrało w dniu tym uroczysty wygląd. Ze wszystkich domów powiewały flagi narodowe, papieskie i śląskie. Na uroczystość tę przybyło wielu wyższych oficerów na czele z generałem Sosnkowskim oraz dziekani wojskowi.

Na uwagę zasługuje wspaniałe i pełne głębokiej treści przemówienie p. gen. Sosnkowskiego, który podkreślił tradycyjne związki serdeczne pomiędzy Kościołem a armją polską w ciągu długich wieków, wyrażając wdzięczność duchowieństwu polskiemu za pamięć o żołnierzu. Kościół katolicki mówił p. General — stoi w armji na straży ducha i wartości moralnych, które są cenniejsze, aniżeli środki materjalne, armja polska zaś stoi na straży ideałów chrześcijańskich i wiary św. Ścisła współpraca duchowieństwa z armją wzmocni jej tężyznę i siłę odporną wobec wrogów Ojczyzny.

LIST PASTERSKI Ks. KARDYNAŁA FAULHABERA. Arcybiskup monachijski Kardynał Faulhaber wydał Wielkopostny list pasterski o obowiązkach i prawach kierowników nawy państwowej i obywateli.

List ten nosi tytuł „Nasze sumienie obywatelskie". Odłam prasy niemieckiej zarówno hitlerowskiej jak i hugenbergowskiej pragnie w sposób perfidny wykorzystać orędzie Kardynała Faulhabera dla swoich celów politycznych.

Między innemi Kardynał Faulhaber pisze w swoim liście: „Kościół Katolicki nie jest i nie może być nigdy domeną jakiejkolwiek partji politycznej Ale katolicy, jako obywatele państwa są zobowiązani do brania czynnego udziału w życiu publicznem i mogą należeć do jakiejś partji pod warunkiem, że partja ta daje pełną gwarancję stosowania praw Kościoła katolickiego i przestrzega jego ustaw.

Strajki i zaburzenia

(Dok. ze strony 1-ej)

Nie można tylko zrozumieć słabego zainteresowania się tą straszną tragedją odpowiednich władz rządowych. Jeżeli właściciele chcieli kopalnię zatopić, to znaczy, że im jest ona niepotrzebna, w myśl więc zasad wszelkiej sprawiedliwości rząd powinien zabrać tę kopalnię i poprowadzić na własną rękę lub też wydzierżawić samym górnikom.

Widzimy z tych smutnych obrazków, że ustrój materjalistyczny, pozbawiony wszelkich zasad chrześcijańskich zaczyna i u nas wydawać owoce. I zacznie wydawać jeszcze gorsze, jeżeli nie nastąpi ogólny nawrót do zasad Chrystusowych, jeżeli te zasady nie zostaną uznane i przestrzegane.

Główny kościół garnizonowy w Warszawie konsekrowany w dniu 12 marca b. r

Groźne Zbrojenia
Rosji Sowieckiej

Pewien pisarz angielski wydał książkę, w której szczegółowo opisuje, jak Sowiety zbroją się i organizują czerwoną armję, by siłą narzucić całemu światu komunizm. Zbrojenia Rosji sowieckiej są bardzo wielkie, nie powinniśmy ich lekceważyć. Stała armja ich liczy 1.705.000 żołnierza, oprócz tego rezerwa robotników, zatrudnionych w fabrykach broni, w przemyśle lotniczo-gazowym wynosi około 5.000.000, druga rezerwa mężczyzn i kobiet, zatrudnionych w fabrykach metalurgicznych wynosi około 6.000.000. czyli razem posiadają Sowiety około 13.000.000 dobrze uzbrojonej i wyćwiczonej armji. Uzbrojone masy sowieckie stanowią największe niebezpieczeństwo dla Europy zachodniej, jakiego nie było od czasu najazdów tatarskich. Są one uzbrojone nietylko mechanicznie, lecz pałają śmiertelną nienawiścią do obecnego stanu religijnego, społecznego i politycznego. Rownocześnie z wzrostem zbrojeń rząd sowiecki rozwija agitację bolszewicką przez pisma, książki, filmy i radjo. Należy pamiętać, że rząd sowiecki w roku 1917 wydrukował w oficjalnym dzienniku bolszewickim deklarację wojenną przeciw całej ludzkości. Do 1930 roku armja sowiecka była jeszcze uzbrojoną bandą, ale od 1931 roku stała się regularnem i sprawnem wojskiem i jako taka w dniu 1 maja paradowała po Czerwonym Placu na Kremlu. Z roku na rok przytem uzupełnia się ona i usprawnia. Trzeba jeszcze pamiętać, że ma niewyczerpany materjał rezerw ludzkich. W ub. r. w d. 1 maja znów maszerowały po Czerwonym Placu na Kremlu w Moskwie wielotysięczne szeregi piechoty w stalowych hełmach na głowie, pułki kawalerji na dobrze utrzymanych koniach, dywizjony aut pancernych i tanków, armat przeciwlotniczych, a nad tem wszystkiem unosiły się całe eskadry aeroplanów bojowych. Defilada tych wojsk trwała dzień cały.

Autor książki twierdzi, że to, czego z innymi był świadkiem, jest niemożliwe w żadnym innym kraju świata. Rząd rosyjski przy pomocy tak olbrzymiej armji chce zmusić świat do przyjęcia „sowieckiego systemu", chce zamienić wszystkie organizacje państwowe na ziemi w jeden powszechny związek bezbożniczych państw sowieckich. Bolszewicy w pierwszym rzędzie napadają na Kościół Katolicki, ponieważ on najbardziej stoi na przeszkodzie do urzeczywistnienia przewrotnych ich dążeń. Państwa europejskie zaś, zamiast zjednoczyć się wspólnie do walki przeciw grożącemu niebezpieczeństwu, które zapowiada zniszczenie całej Eurąpy, same prowadzą między sobą spory i grożą sobie wzajemnie. Jednak niech nie zapominają, że groźne czarne chmury, zbierające się na wschodzie, mogą spowodować straszną klęskę w całej zachodniej Europie.

Wrażenia z Walnego Zebrania „Zjednoczenia"

Kto z nas, zrzeszonych w Spółdzielni „Zjednoczenie", nie oczekiwał Walnego Rocznego Zebrania, by mieć możność wziąć udział w obradach, a tem samem dowiedzieć się o stanie finansowem Spółdzielni.

Wiemy, że „Zjednoczenie" przechodziło różne koleje w swoim rozwoju, a nawet załamania, a to dzięki ludziom może nie złej woli, lecz o braku wyrobienia społecznego, a przedewszystkiem spółdzielczego. Od kilku lat stan ten zmienił się na lepsze, lecz pogorszyło się życie gospodarcze kraju i horoskopów poprawy nie widzimy w bliskiej przyszłości.

Wobec takiego stanu rzeczy, prowadzenie w obecnej chwili interesu handlowego wymaga naprawę sztuki kierowania i ten kto trzyma w swojem ręku aparat administrowania, musi znać różne kryterja obecnego życia gospodarczego, oraz być członkiem żelaznej konsekwencji i nieposzlakowanej prawości charakteru.

Dzień 5 marca b. r. był z jednej strony dniem generalnej spowiedzi Zarządu, z drugiej zaś był sprawdzianem stanu faktycznego „Zjednoczenia" dla tych, którzy go tworzą. To też zebranie Walne odbyło się przy bardzo licznym udziale członków. Do stołu Prezydjalnego zasiadła Rada Nadzorcza, a przewodnictwo objął mec. Olszyński, zagajając zebranie i udzielając głosu Zarządowi.

P. Parafjanowicz odczytał protokół poprzedniego Walnego Zebrania, który został bez żadnych zmian przyjęty.

P. Karwat w swojem treściwem sprawozdaniu, zilustrował zebranym całokształt pracy nad rozwojem gospodarczem i ogólnem „Zjednoczenia". Podał wielką liczbę skreślonych członków objaśniając, że potrzebę tego spowodowała zupełna bierność tamtych członków i nie interesowanie się sprawami „Zjednoczenia", gdyż udział 25 złotych jest tak minimalny i tyle jest ulg w jego wnoszeniu, że to nie może być przeszkodą należenia do Spółdzielni, zaś obawa odpowiedzialności jest nie na miejscu, ponieważ członkowie „Zjednoczenia" odpowiadają tylko udziałami.

Przedsiębiorstwo tego rodzaju co „Zjednoczenie" potrzebuje dużego kapitału do prowadzenia intensywnej gospodarki. Wielką pomocą „Zjednoczenia" jest zorganizowana przy niem Kasa Oszczędności członków, w której członkowie, składając na oprocentowanie swoje oszczędności, zwalniają „Zjednoczenia" od potrzeby zaciągania pożyczek w obcych instytucjach.

Stan organizacyjny „Zjednoczenia" na tyle się poprawił. że zakupy swoje „Zjednoczenie" załatwia tylko za gotówkę, z czego osiągają się duże korzyści.

Zakup towarów „Zjednoczenie" w większości uskutecznia w swojej spółdzielczej hurtowni „Społem", która już ma wiele swoich własnych fabryk. Jest jeszcze wiele narzekań na wyroby marki „Społem", lecz te braki wciąż się usuwają i miejmy nadzieję, że wszystkie wyroby „Społem" wkrótce nie będą ustępowały wyrobom innych fabryk, a owszem, i jakością i cenami będą skutecznie konkurowały z prywatnemi wyrobami, do czego Związek dąży i co zresztą leży w jego interesie.

Dywidendy od zakupów „Zjednoczenie" członkom wypłaci 1 proc.

Zysków „Zjednoczenie" nie może wykazać dostatecznych, gdyż dużo ma do wyrównania strat wynikłych z nieuczci[wo]ści jednostek i z powodu dawania na kr[e]dyt.

Kończąc wzywa p. Karwat zebranych, aby zakupy robili tylko w swojej Spółdzielni „Zjednoczenie", oraz aby zachęcał znajomych do zapisywania się na członków „Zjednoczenia".

Sprawozdanie z piekarni złożył p. Danilczuk, podając cyfrowo ilość wypieczonego pieczywa oraz koszty produkcji. Jednocześnie odczytał protokół lustratora, w którym są wykazane usterki w prowadzeni[u] piekarni, oraz nacisk na to, aby piekarnia miała kierownictwo fachowe.

P. Parafjanowicz odczytał protokół z ogólnej lustracji „Zjednoczenia" z zaleceniami Związku na przyszłość.

Następnie złożyli swe sprawozdania Rada Nadzorcza i Komisja Rewizyjna.

W dyskusji nad sprawozdaniami i nad budżetem zabiera głos szereg osób. Najmocniej komentowaną była sprawa uposażeń pracowników „Zjednoczenia", którym ostatnio zbyt mocno obcięto pobory przez zastosowanie obliczenia procentowego od obrotu. Po wyjaśnieniu Zarządu, że ten system został nakazany przez Związek daly się słyszeć sarkania, szkoda, że nie wypowiedziano głośno, czy też Związek w stosunku do swoich pracowników zastosował ten system.

Zaniepokojenie wzbudził w zebranych tak wielki ubytek członków, i daly się słyszeć zarzuty pod adresem Zarządu czy nie on czasem przez niewłaściwy pogląd dopuścił do tego. Zarząd wyjaśnił, że ci członkowie rekrutowali się z czasów tanich kontygentowych przydziałów i po wykorzystaniu łatwej okazji zdobycia produktów po niskiej cenie, przestali dbać o Spółdzielnię.

Również mocną krytykę wywołał budżet piekarni, a zwłaszcza pozycja wyśrowana wynagrodzeń pracowników i zbyt wielka suma wydana na pranie i sprzątanie. Zebrani domagali się, aby wynagrodzenia pracowników piekarnianych nie były tak rażąco większe od wynagrodzeń pracowników „Zjednoczenia", i aby pranie fartuchów zupełnie zlikwidować w wydatkach piekarni.

Następnie odbyły się wybory na miejsce ustępujących 4 członków Rady Nadzorczej i jednego członka Zarządu. Do Rady Nadzorczej i jednego członka Zarządu. Do Rady Nadzorczej ponownie weszli pp. Rutkowski i Antonowicz, oraz wybrani pp. Inż. Choroszucha i Korol.

Do Zarządu ponownie powołano p. Karwata, oraz na zastępcę p. Kietko.

Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Wychowawczego „Zjednoczenia" złożyła p. Srzedzińska, zachęcając zebranych do czynniejszego brania udziału w pracach kulturalno-propagandowych „Zjednoczenia" oraz do zapisywania się do Komitetów Sklepowych i do Wydziału Społeczno-Wychowawczego „Zjednoczenia".

Pod koniec ks. Zalewski w dłuższem przemówieniu zwrócił się do zebranych wykazując ogrom korzyści, jaką istnienie Spółdzielni „Zjednoczenie" przynosi zorganizowanym członkom i społeczeństwu przez zachowanie nadmiernych apetytów prywatnego handlu i jak brak tego hamulca jaskrawo uwydatnia się w dzielnicach gdzie brak sklepu „Zjednoczenia".

Zebrani opuszczali salę pełni wiary i przekonania, że „Zjednoczenie" rzeczywiście wkroczyło na właściwą drogę pracy i że w zupełności godnie wywiązuje się ze swych obowiązków, postanawiając w duszy, że wedle sił i możności będą się starać iść Zarządowi na rękę i dopomagać mu w jego zamierzeniach gospodarczych i oświatowo-propagandowych.

F. Z.

Składajcie ofiary na

BAZYLIKĘ WILENSKĄ

Ofiary przyjmuje Administracja „Zjednoczenia Katolickiego"

Kalendarzyk tygodniowy.

Dziś 26 marca, niedziela, środpost.
27 poniedziałek, św. Jana D.
28 wtorek, św. Jana K.
29 środa, św. Eustazego
30 czwartek, św. Aurelj w.
31 piątek, św. Balbiny
1 kwietnia, sobota, św. Teodora

KRONIKA.

Odezwa J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego. J. E. Ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski, Metropolita Wileński wydał odezwę do duchowieństwa, nawołującą do jaknajwydatniejszego poparcia zbiórki ofiar na cele ratowania bazyliki wileńskiej.

Zbiórka ta, jak wiadomo, odbędzie się w dniu 2 kwietnia w całej Polsce.

Komitet organizacji „Dnia Ratowania Bazyliki Wileńskiej" na terenie woj. wileńskiego powstał w Wilnie w dniu 16 b. m. Zebraniu przewodniczył p. Wicewojewoda Jankowski, który też stanął na czele tego Komitetu. Do Komitetu pozatem weszło jeszcze szereg przedstawicieli władz i organizacyj.

Sprawa ratowania Bazyliki Wileńskiej w Białymstoku. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach powstaje Wojewódzki Komitet Ratowania Bazyliki.

Ma być w tym celu zwołane zebranie — w pierwszym rzędzie komitet ten ma zająć się zorganizowaniem zbiórki ofiar w „Dniu Ratowania Bazyliki" t. j. 2 kwietnia b. r.

Rekolekcje dla młodzieży pozaszkolnej. W dniach od 27 do 30 marca codziennie o g. 9 rano i 6 wiecz. odbywać się będą w kościele farnym nauki rekolekcyjne dla S.M.P. i wszystkiej młodzieży pozaszkolnej.

Komisarzem Izby Rolniczej w Białymstoku mianowany został inż. Ciemnołoński, naczelnik wydziału roln. w Urzędzie Woj.

Lądowanie balonu. Niedaleko Mostów w powiecie grodzieńskim wylądował balon wojskowy, który odbywał lot ćwiczebny. Lądowanie odbyło się szczęśliwie.

Zajścia przeciwżydowskie w Grajewie. W dniu 19 marca w Grajewie doszło do zaburzeń przeciwżydowskich. Wybito szereg szyb w sklepach i domach prywatnych żydowskich. Sprawców ujęto.

„Białostockie Nowiny Codzienne" nie mają jakoś szczęścia. W tym tygodniu do czwartku ulegały codziennej konfiskacie. Jest to już od grudnia 26 konfiskata.

Wybicie szyb w drukarni diecezjalnej w Łomży. W Łomży z ub. soboty na niedzielę jacyś nieznani chuligani wybili szyby w diecezjalnej drukarni.

Strajk w Białymstoku w przemyśle włókienniczym trwa nadal. Ze strony robotników wysuniętych zostało 15 żądań. Żądania robotników są umiarkowane i zupełnie słuszne. Konferencja między delegatami robotników i przedstawicielami przemysłowców ma się odbyć jeszcze w tym tygodniu.

Czytajcie i popierajcie „Zjednoczenie Katolickie"

Strajk elektryczny nominalnie trwa lecz praktycznie jakoś go nie widać. Z tego wynika, że elektrownia czuje swoją przewagę i ani myśli zniżyć ceny prądu. Nawet już się nie mówi o tych 7-miu groszach, które w napięciu strajku proponowała obniżyć elektrownia. Dziwna jednak zaiste rzecz, że w tę sprawę nie wkroczą odpowiednie czynniki rządowe, które przecież mają prawo i obowiązek nie pozwolić wyzyskiwać społeczeństwa. Dotychczasowa cena prądu w Białymstoku jest niczem innem, jak czystej wody wyzyskiem. Społeczeństwo nie może zaniedbać tej sprawy. Cena przy dobrej woli elektrowni mogłaby być zniżona. A zniżka ta jest konieczna w dobie dzisiejszego ciężkiego położenia materjalnego obywateli.

Policja bezrobotnym. Oficerowie, urzędnicy i szeregowi P. P. województwa białostockiego w m-cu marcu r.b. na rzecz bezrobotnych wpłacili kwotę zł. 1.645 gr. 83.

Chuligańskie wybryki, czy też zorganizowana chuliganerja. W ostatnich czasach dało się zauważyć, że w Białymstoku jacyś chuligani systematycznie zrywają wszelkie ogłoszenia organizacyj katolickich rozwieszone na parkanach, należących do kościoła. Nie pisalibyśmy o tem, gdyby to nie była robota zgóry uplanowana. Chuliganerja ta jednak widać jest specjalnie nasyłana. Ale nic, prędzej czy później dowiemy się kto to, poszlaki już posiadamy.

Prośba do niektórych katolików m. Białegostoku

Chłopcy, roznoszący po domach katolickich „Zjednoczenie Katolickie" przychodzą niejednokrotnie do administracji naszej ze skargą, iż w tym czy innym domu katolickim, podkreślamy katolickim, wylajali ich. Za co? A bo my wiemy. Za to chyba, że roznoszą gazetę katolicką, za to chyba, że roznoszą zdrowe ziarna.

A może sądzą, że chłopcy się zniechęcą i przestaną kolportować, może ich kole w oczy prawda katolicka. I to katolicy. Słuchajcie, katolicy, wy, którzy przeszkadzacie roznosić zdrowe ziarna, słuchajcie chłopcy, roznoszący nasze pismo, nie mają do was pretensji, jeżeli nie kupicie od nich „Zjednoczenia", które kosztuje tylko 10 groszy, wcale nie mają pretensji za to, tą drogą tylko składają do Was prośbę — przynajmniej, jeżeli nie kupicie, nie łajajcie ich, i słuszna ta prośba. Bo łajać kogoś nie wiadomo za co, to przeczy już nie tylko zasadom katolickim, ale nawet najprymitywniejszym zasadom kulturalnym. Cóż ci chłopcy winni, należy się tylko dla nich szacunek, że roznosząc pismo katolickie, stają niejako w szeregach Akcji Katolickiej.

A więc tylko ta prośba, bądźcie nieco kulturalniejsi.

Z życia naszych parafij.

Z MOCIESZ par. Jaświły piszą do nas:

W dniu 19 lutego b. r. odbyła się tu uroczystość ku czci Ojca św., zorganizowana przez miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej.

Akademję zagaił prezes druh P. Kupoński, omawiając pokrótce znaczenie dzisiejszej uroczystości. Po występie chóru stowarzyszeniowego wygłosił również prezes referat o Ojcu świętym. Następnie wygłosiły druchny Siwcówna i Biercówna odpowiednie deklamacje.

Hymnem S. M. P. „Hej do apelu" i okrzykami na cześć Ojca świętego zakończono miłą uroczystość.

Zaznaczyć należy, że S. M. P. w Mościeszach rozwija się b. dobrze. Młodzież doskonale rozumie poco należy do Stow. Młodz. i garnie się chętnie do pracy.

Stowarzyszenie przoduje również w konkursach przysposobienia rolniczego. W roku bieżącym do pracy przystąpiły aż 4 zespoły. W zeszłym roku S.M.P. Mościesze zdobyło nagrodę związkową w uprawie kukurydzy w formie dyplomu i pługa.

———

Z ZABŁUDOWIA piszą do nas: Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na terenie naszej parafji idą w pracy swojej ciągle naprzód. W tym tygodniu we wszystkich zastępach odbyły się kursy przysposobienia rolniczego, na które uczestnicy konkursów b. chętnie uczęszczali.

W dn. 23, 24 i 25 marca odbyły się rekolekcje dla członków S. M. P. Po wspólnej komunji świętej odbyło się uroczyste zebranie, na którem wygłosił referat II Sekretarz Genenalny Związku.

Tegoż dnia wygłoszony został referat o Akcji Katolickiej do licznie zgromadzonych parafjan.

———

Gospodarstwo.

Niedługo rozpocznie się praca w polu. Rozpocznie się siejba zbóż jarych, sadzenie okopowizny, zakładanie ogródków warzywnych. Jeżeli chodzi o okopowizny—to do najważniejszych z nich należą ziemniaki. Niema chyba gospodarstwa w Polsce, któreby nie uprawiało ziemniaków. A jest to najważniejsza roślina dla drobnych gospodarstw. Ziemniak jest chlebem zubożałego rolnika—a i w mieście z powodu ogólnej nędzy w pożywieniu największe znaczenie odgrywają ziemniaki. To też przy nadchodzącej wiośnie, gdy niedługo już trzeba będzie sadzić ziemniaki, należy zastanowić się dobrze jakie odmiany ziemniaków wybrać. Naturalnie należy wybierać te, którnam się wydaje, że są najlepsze. Bo w zeszłym roku mógł nam się nadać ten czy inny gatunek ziemniaków, w tym roku może on nam się nie udać. Pamiętajmy, że ziemniaki dość prędko się wyradzają. Dlatego też starać się trzeba, żeby co roku sadzić nową odmianę, jeżeli nie całkowicie to przynajmniej część. Odświeżanie bowiem nasienia choć, się je kupi, zawsze się opłaci. Starać się trzeba nabywać nowe odmiany z gruntów piaszczystych lub torfowych. Nowa odmiana może przysporzyć na hektarze do 120 pudów więcej. Dalej pamiętać należy, że nawet w najmniejszem gospodarstwie lepiej zawsze sadzić więcej odmian niż jedną. Przynajmniej dwie. A to z tego względu, że nie każdego roku jakaś odmiana najlepiej plonuje. Jedna naprzykład jest odporna na suszę, druga odporniejsza na mokry rok.

———

Przypomnienia dla uczestników przysposobienia rolniczego.

Czy w zespole waszym zebrano już składkę na broszurki, dzienniczki i prenumeratę „Przysposobienia Rolniczego". Jeżeli nie — to już najwyższy czas.

Czy w zespole waszym odbył się już kurs p. r. — jeśli nie, to piszcie do swego instruktora. I pamiętajcie, że w Kursie muszą wziąć udział wszyscy członkowie zespołu.

Czy pomyśleliście już o nasionach?

Czy macie przygotowane już tabliczki?

Czy w waszej parafji jest już zorganizowany komitet przysposobienia rolniczego?

———

Sprzedaje się

14 hektarów ziemi ornej wraz z zabudowaniami w kolonji Zabłudów. Dowiedzieć się u Jana Gierejkiewicza.

JĘDRZEJ KOŁACZ.

BEZROBOTNI.

Słońce niedawno schowało się za brudne i obszarpane kamienice.

Na miasto szedł półmrok. Tu i ówdzie migotały już w oknach światła. Na ulicach zaświeciły lampy rzadko rozstawione i odbiły się słabym blaskiem w gęstych kałużach zepsutych chodników. Noc miała za chwilę zapanować nad robotniczem miastem. Może to i lepiej, że jest ta noc— przynajmniej na kilka godzin kurtyna ciemności zakryje scenę życia. A okropna to scena. Nędza, głód, bezrobocie rozparły się na niej. W ciemności tego przynajmniej się nie zobaczy. Za dnia, przy świetle słonecznem widzisz tę nędzę na twarzach, wiecznie chodzących, a raczej jedwie posuwających się, wiecznie szukających czegoś ludzi. Zobaczysz ją w obdartych dzieciakach, idących do szkoły nie po światło, nie po naukę, ale po kawałek chleba, po bułkę z garczkiem kawy. Zobaczysz ją w tych wymizerowanych twarzyczkach z gruźliczemi wypiekami. Dojrzysz ją wszędzie, jeżeli tylko chcesz. Jeżeli tylko chcesz, bo przeważnie syty, ubrany—tego nie widzi, nie chce widzieć.

Wieczór zapadł. Zdaleka gdzieś czuć było już wiosnę. Nie było tylko ani widoku na nią w izbie bezrobotnego. Oh, jak on by się cieszył, gdyby mógł być robotnikiem tak jak kiedyś, a nie bezrobotnym. Jaka to byłaby dla niego wiosna mieć pracę. Ludzie małej wiary, nędznego ducha mawiali i wmawiali, że praca to przekleństwo, a tymczasem o, jak mocno się mylili, praca to błogosławieństwo. To błogosławieństwo największe — odczuwają to ci, co pozbawieni zostali pracy. Oni czują, oni mocno czują, że największe przekleństwem to — bezrobocie.

Rozpościerały się więc ciemności i pomału kryły za dnia widniejącą nędzę, kryły nawet dziurawe chodniki, kryły wszystko — by znowu nazajutrz pokazać więcej jeszcze nędzy.

W oknie Golińskiego jeszcze ciemno Szkoda światła. Czyż bowiem za 60 złotych miesięcznie można pozwolić sobie na światło przez cały wieczór, kiedy trzeba wyżywić siebie, wyżywić żonę i troje dzieci, kiedy trzeba ie ubrać. Czy te 60 złotych przynoszone do domu przez Zosię, najstarszą córkę Golińskiego mogą wystarczyć na wszystko?

Już dwa lata mija jak Goliński szuka pracy. Dwa lata, zdające się być dwoma wiekami. Jeszcze przed dwoma laty pracował jako włókniarz w fabryce Bromsztajna, jeszcze przed dwoma laty przenosił do domu tygodniówkę. Nie wiele to tego było, ale zawsze coś było. Dziś nic nie przynosi. Szuka, kołace, chodzi od fabryki do fabryki, jest codzień w związku i nic. Gdyby nie Zosia — to przyszłoby chyba z głodu już dawno umrzeć. Zosia, jako szpularka dotąd jeszcze dzięki Bogu Najwyższemu ma robotę w przędzalni.

Ale jeżeli ona straci, to co będzie...

I siedzi oto Goliński i myśli mu wszelkie przechodzą przez głowę. A jak go napadną te czarne myśli, to wówczas nie podchodź do niego. Siedzi zły. Milczący. Od czasu do czasu coś pod nosem zamamroczy i znowu milczy i znowu myśli. Nawet Stefek i Franka najmłodsze, do szkoły jeszcze chodzące dzieciska, jakby chciały uszanować zgryzotę ojcowską, siedzą niedaleko piecyka żelaznego i milczą. Od czasu do czasu słychać tylko szepty. Czasami zamąci tę ciszę przekładana rękami, krzątającej się koło piecyka matki, fajerka. To zakipią gotujące się na kolację kortofle i znowu cicho. Zosi niema jeszcze w domu. Przychodzi z fabryki po ósmej.

Odezwała się wreszcie Golińska:

— Ojciec, zapal lampę, chcę przecedzić kartofle. Boję się, żeby nie oparzyć kogoś.

Podniósł się ciężko Goliński z krzesła splunął i niby mruknął do siebie, ale siy chać go było:

— Sobacze życie, a nawet gorsze.

Sięgnął po lampę, zdjął cylinder, podszedł do piecyka, patyk wraził do ognia i zapalił knot. Zatknąwszy cylinder zawiesił lampę na gwoździu nad stołem i znowu milczący usiadł.

— Słuchaj Janek — przerwała znowu ciszę Golińska — nie myśl ty tak dużo, lepiej przepytaj Stefka tabliczki mnożenia, bo znowu dwójkę dostał z rachunków.

— A, daj ty mi spokój z tabliczką mnożenia — przerwał opryskliwie Goliński — lepiej ty mi powiedz, co do garnka jutro włożyć, co Stefkowi, co France jutro dasz jeść i z czego dasz jeść, ot mi filozofja tabliczka mnożenia. Czy ona mu da chleb.

— Uczy się człowiek rośnie, by potem z głodu zdychać.

I wybuchnął dotąd milczący Goliński wybuchnął potokiem słów przeplatanych gęstą „psiakrwią" a w tych jego słowach było wszystko skarga i żal, złość graniczą niemal z nienawiścią. Suchą, wynędzniałą twarz czerwonoć zalała, a z głębokich oczu jakby zło świeciło.

(ciąg dalszy za tydzień)

RATUJCIE BAZYLIKĘ WILEŃSKĄ

Z KRAJU.

Nowe ciężary na pracowników umysłowych. Sejm przyjął w sobotę ubiegłą nowelę, która zmienia dotychczasowe przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — na niekorzyść tychże. Projekt tych zmian wniósł sam rząd, powodując się, jak powiedział w swojem przemówieniu premjer Prystor, dobrem ogółu. W projekcie tym najważniejszą zmianą jest skrócenie okresu pobierania zasiłków do 6 miesięcy.

Mowa p. premjera Prystora. W dniu 21 marca wygłosił w Sejmie mowę premjer Prystor. W mowie swojej premjer podkreślił, dlaczego rząd stawia wniosek o pełnomocnictwa na czas nieurzędowania Sejmu dla Prezydenta.

Trzeba się liczyć z najrozmaitszemi niespodziankami światowemi, szczególniej w dziedzinie gospodarczej, dlatego też rząd musi mieć rozwiązane ręce, by móc odpowiednio stanąć wobec tych niespodzianek. Pozatem jeszcze rząd pragnie dokończyć szereg rozpoczętych prac w wewnętrznem życiu politycznem. Te wszystkie sprawy powodują to, że rząd stawia wniosek o pełnomocnictwa. W mowie swojej p. premjer również zaznaczył z zadowoleniem, że Polska mimo, że jest krajem nie tak bogatym jak inne, nie przeszła jednak tych rozmaitych wstrząsów gospodarczych, a w szczególności finansowych. Pieniądz ani też banki u nas się nie zachwiały, jak to miało miejsce w takiej np. Ameryce. Wzywał p. premjer do tego, by nie narzekać, ale przyzwyczaić się do obecnych skromnych warunków kryzysowych.

O tem mniejwięcej wspominał p. premjer w swojej mowie. Gorzej jest jednak z tem przyzwyczajeniem się do nowych warunków. Dla tego, któremu zmniejszono pensję miesięczną z 1200 złotych do 1000 złotych, a nawet choćby do 800, nie jest trudno przyzwyczaić się do kryzysu. Gorzej jest z tymi, którzy przedtem mieli tygodniówkę 25 złotych, a dziś wogóle nic nie mają, bo są bez pracy.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić i od wszystkiego odzwyczaić, tylko nie od jedzenia.

Wybór Prezydenta nastąpić ma w dniu 3 maja, t. j. w dzień święta narodowego.

Mimo wszystko, pogłoski jednak chodzą, że kandydatura Paderewskiego zostanie wystawiona. Jeżeli ją wystawią, to tylko chyba ze strony narodowej. Ile w tem prawdy niezadługo zobaczymy.

Zajścia przeciwżydowskie. Krwawe zajścia przeciwżydowskie miały miejsce w dniu 14 marca w paru miejscowościach powiatu żywieckiego, województwa krakowskiego.

21 sklepów żydowskich zostało w puch rozbitych. W miasteczku Milówce rozbito 10 sklepów.

Doszło do starć z policją, w wyniku których kilka osób zostało ciężko rannych. Jedna z nich zmarła. Władze dokonały licznych aresztowań.

We Lwowie również w ub. piątek dochodziło do zaburzeń przeciwżydowskich.

Aresztowania. W całym kraju dokonano licznych aresztowań działaczy Obozu Wielkiej Polski. Między aresztowanymi znajdują się adwokaci, inżynierowie, redaktorzy, studenci a nawet młodzież gimnazjalna.

Aresztowania te mają podobno związek z zamierzonemi zaburzeniami przeciwżydowskiemi. Na ile prawdy w tem nie wiadomo.

Napad na redakcję. We Lwowie dokonano napadu na redakcję i drukarnię „Kurjera Lwowskiego" (gazeta Str. Narodowego). W napadzie brało udział około 70 napastników.

Jak już pisaliśmy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z dniem 5 marca objął władzę nowy prezydent Roosevelt ze stronnictwa demokratów. Stronnictwo to dąży do zniesienia zakazu picia alkoholu. I oto w kilka tygodni po objęciu władzy przez. Roosevelta zezwolono na wyrób i sprzedaż piwa. Rycina powyżej przedstawia chwilę, jak prezydent Roosevelt składa przysięgę przy obejmowaniu urzędowania

Napastnicy starali się redakcję i drukarnię podpalić. Ogień jednak stłumiono a napastników odparto.

Trzech lotników zginęło. W Warszawie w ub. tygodniu zdarzyła się katastrofa lotnicza, w której poniósł śmierć pilot szereg. Al. Packo. Obserwator zdążył wyskoczyć ze spadochronem.

Podobnie zdarzyła się katastrofa w Poznańskiem. Pod szczątkami samolotu poniosło śmierć dwóch lotników.

Pożary. W miasteczku Zelwa wybuchł groźny pożar w pobliżu urzędu pocztowego. Spłonęło kilka domów. Straty duże.

— We wsi Skrundzie, pow. słonimskiego, spaliła się plebanja. W płomieniach znalazł śmierć stróż plebanji Bazyli Borek.

— We wsi Buśki na Wileńszczyźnie pastwą pożaru padło 11 domów, 7 stodół i 4 stajni. 9 osób uległo poparzeniom, jedna z nich Anastazja Kulbiniowa zmarła. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Wakacje wielkanocne w b. roku trwać mają tylko tydzień, od wielkiej środy dn. 12 kwietnia do dn. 19 kwietnia.

5-letni synek pociął 1350 dolarów. We wsi Hrycowicze na Wileńszczyźnie 5-letni syn Zygmunta Pietkiewicza, znalazłszy ukryte w starym tygodniku 1350 dolarów, powycinał główki prezydentom Stanów Zjednoczonych i w ten sposób banknoty zniszczył.

Ojciec wróciwszy z kościoła i zobaczywszy poniszczone dolary, dostał silnego ataku i przed przybyciem lekarza zmarł.

Pietkiewicz wrócił przed rokiem z Ameryki. W czasie, gdy 5 letni synek niszczył pieniądze, matka jego była zajętą w kuchni przy gotowaniu obiadu.

ZE ŚWIATA.

Otwarcie parlamentu niemieckiego. We wtorek w dniu 21 marca odbyło się w Poczdamie koło Berlina w kościele garnizonowym (jak bowiem pisaliśmy, gmach parlamentu się spalił częściowo) zamieniony na salę sejmową uroczyste otwarcie parlamentu niemieckiego. Dzień ten w Niemczech był wielkiem świętem. Szkoły, urzędy nieczynne. Nawet sklepy pozamykane. We wszystkich domach w Berlinie i Poczdamie wywieszono flagi cesarskie. Parlament otworzył prez. Hidenburg, ubrany w cesarski mundur feldmarszałka. W otwarciu wzięli udział również członkowie domu cesarskiego z byłym następcą tronu na czele, zajmując dawną lożę cesarską. Uwagę zwracały dwa przednie fotele puste udekorowane zielenią i kwiatami i ozdobione oznakami cesarskiemi. Były to fotele byłego cesarza i cesarzowej.

Następnie Hindenburg złożył wieńce laurowe na grobach Fryderyka Wilhelma I-go i Fryderyka II-go. W tym momeńcie artylerja oddała 21 strzałów. Po zakończeniu uroczystości odbyła się wielka defilada wojskowa. W Niemczech dzisiaj za Hitlera wróciły dawne czasy cesarskie. Brakuje tylko jeszcze cesarza. Wzmogła się też zachłanność zaborcza Prusaków, którzy coraz głośniej mówią o odebraniu Pomorza, Śląska a nawet Poznania.

Polska jednak nie pozwoli ani piędzi wydrzeć sobie ziemi. Żebyśmy jednak byli przygotowani do odparcia napaści, powinny ucichnąć dziś swary i kłótnie, cały naród winien się skupić a zgodą swoją i jednomyślnością dać znać Niemcom, że jesteśmy przygotowani na wszystko.

Hitler planuje przyłączyć Gdańsk do Niemiec. Gazety angielskie donoszą że Hitler zamierza gwałtem odebrać Gdańsk. Za żadne skarby nie powinniśmy dopuścić do tego, bo po Gdańsku napewnoby przyszła kolej na całe Pomorze. Raczej rząd nasz winien zrobić z Gdańskiem tak, jak kiedyś przed kilku laty zrobiła mała Litwa z Kłajpedą.

Nie bądźmy znowu zanadto grzeczni w stosunku do Ligi Narodów, która pewnego pięknego poranka może nas w pole wyprowadzić, że aż miło.

Rozruchy antyżydowskie w Niemczech trwają dalej. Hitlerowcy wyrzucają teraz żydów ze szpitali i wszelkich urzędów.

W Austrji również dochodzi do rozruchów przeciwżydowskich.

W ub. sobotę we Wiedniu na uniwersytecie doszło do bójki między hitlerowcami i żydami, w rezultacie której czterech studentów ciężko rannych musiano odwieźć na stację ratunkową.

Do Rzymu przybył premjer Anglji wraz z angielskim ministrem spraw zagranicznych. Odbyła się tutaj wielka konferencja z Mussolinim. Rozmowy na tej konferencji nie bardzo sprzyjały Polsce. Mussolini bowiem, który kuma się z Hitlerem w tej konferencji opowiedział się za rewizją granic.

75 miljonów dolarów szkód wyrządziło trzęsienie ziemi w Kalifornji. Z tego na jedno tylko miasto Long Beach przypada 50 miljonów.

Prezydent Roosevelt zaprosił Paderewskiego na koniec marca do Waszyngtonu. Paderewski posiada bardzo przyjazne stosunki z obecnym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Obecnie Paderewski jest w gościnie matki prezydenta Roosevelta. W końcu marca na zaproszenie Roosevelta Paderewski przybędzie do Waszyngtonu. Wizycie tej koła polskiego wyciągnie przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Chiny z Japonją walczą, a wygrywa na tem Anglja, która ma dostarczyć obu stronom naturalnie za grubą gotówkę 217 tysięcy karabinów maszynowych.

Sowiety zbroją się na gwałt. Na granicach zachodnich dotykających do Polski powstał również cały łańcuch twierdz.

Duchowieństwo i ludność polska kaczci Ignacego Paderewskiego.

We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych Polonja na czele z duchowieństwem katolickiem wita entuzjastycznie Ignacego Paderewskiego, który odbywa obecnie swe tournee artystyczne. Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie wystąpiło ostatnio z propozycją zebrania funduszu narodowego w sumie 10.000.000 dolarów ku uczczeniu zasług wiekiego obywatela Ojczyzny.

Rzeczy ciekawe.

Stoliczek do kart, który rozdaje sam karty. W Anglji wynaleźli stoliczek, który jest tak urządzony, że sam rozdaje karty. Cały mechanizm polega na tem, że z boku stolika przymocowana jest niedużą skrzynka, do której rzuca się karty. Znajdujący się tam niewielkich rozmiarów motorek elektryczny najpierw miesza karty, a następnie zaczyna je rozdawać graczom. Karty rozdane graczom znajdują się w czterech szufladkach tego ciekawego stolika.

Maszynka, która sama goli. Wynaleziono również elektryczną maszynkę do golenia. Wystarczy tylko tę maszynkę przytrzymywać przy twarzy, a ona sama goli.

Zakład Pogrzebowy

Stow. Robotn. Katolickich w Białymstoku

poleca: trumny, dewocjonalja, świece

PO NAJNIŻSZYCH CENACH

Dwa karawany na zamówienie

Ceny najniższe.

Popierajcie Zakład Katolicki

Białystok, Rynek Kościuszki 2.

Administracja czynna codziennie od g. 10 do 15-ej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. — Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od g. 11 do 14-ej.

Redaktor: KAZIMIERZ JĘDRYCHOWSKI. Polska Drukarnia B. Huppertca w Białymstoku. Wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODYKO.